

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schillerstrasse 57,
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie

(oprócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: Bytom O.-Sl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr osmioletni 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Wtorek 28-go stycznia 1930

Nr. 22

Stosunki kościelne na sowieckiej Ukrainie.

(Korespondencja własna z Ukrainy.)

Kościół katolicki w Rosji jeszcze za caratu był poniżany i uciskany, jak również i kler katolicki. Nie można było budować nowych kościołów, ani rozszerzać lub odnawiać starych, a jeśli któryś z obywateli chciał wznieść nawet własnym kosztem świątynię katolicką, musiał w tej samej miejscowości postawić również cerkiew schizmatycka. Kapłanom katolickim nie wolno było specjalnego pozwolenia gubernatora jeździć z pomocą duchowną do sąsiedniego kościoła; pozwolenie takie często nadchodziło w sam dzień koniecznego wyjazdu, tem samem uniemożliwiając go zupełnie. Księży wywożono na Sybir lub zwalniano z parafii za najdrobniejsze przewinienia względem rządu. Były wypadki, iż księża ultra-łojalnych lub bardzo przychylnych dla rządu, odznaczano orderami; nie mieli oni jednak wśród reszty kleru i wśród wiernych zaufania.

Te wszystkie przyniosły, tylko w najgorszym stopniu, odziedziczyli po caracie bolszewicy, chociaż nawiązywać odrzucając wszystko, co przypomina carat. Terrorem bolszewicy zmuszają niektórych księży nawet do działalności na szkodę Kościoła. W ten sposób zmusili ks. Fedukowicza, któremu zadawane tortury odebrały zdrowe zmysły, do podpisu deklaracji, że duchowieństwo katolickie w Rosji prowadzi agitację na korzyść Polski i jest szpiegiem Polski. Długo trzymano ks. Fedukowicza w więzieniu w Charkowie, skąd dopiero po podpisaniu wspomnianej deklaracji wypuszczono go z całkowicie stargarnymi nerwami. Zgrzyziony wyrzutami sumienia kapłan ten zginął prawie nagle, oblawszy się benzyną i podpaliwszy się. Drugiego księdza długo męczono w GPU; i jego zmuszono do obietnicy być posłusznym bolszewikom. Był to ks. Antoni Kelus, który tak był przesładowany i dreczony przez GPU, że dostał pomieszania zmysłów i umarł. Do szpiegostwa był zmuszony również ks. Kazimierz Sokołowski ze Żmerynki, którego, gdy wspominał komuś o zmuszaniu do szpiegowania swych braci kapłanów, zesłano na wyspę Solowieckie, gdzie przebył trzy lata. Następnie odesłano go do Polski.

Obecnie w jednej diecezji Kamienieckiej aresztowanych jest dziewięciu księży. Niektórzy z nich po kilka lat są trzymani w więzieniu; wśród nich ks. Kazimierz Lubczyński z górą trzy lata jest więziony za to, że kilkoro dzieci uczył katechizmu. Ks. Trocki ze Skazaniec od trzech lat przebywa na wygnaniu na wyspach Solowieckich. Ks. Antoni Lubieński już rok siedzi w GPU za to, iż odważył się powiedzieć, że władza sowiecka, to żydowska władza. Tak samo ks. Adalbert Kobeć został uwięziony wskutek tego, iż na wezwanie agenta GPU nie chciał przer-

Prowincje wschodnie Niemiec wołają o pomoc.

Berlin. (Tel. wł.) Cała prasa niemiecka ogłasza treść memorjału, złożonego przez przedstawicieli samorządów 6-ciu niemieckich prowincji wschodnich na ręce prezydenta Rzeszy.

Wyrażając rządowi Rzeszy i Prus uznanie za dotychczasową pomoc na przez niemieckich prowincji wschodnich, memorjał domaga się z naciskiem wprowadzenia w życie specjalnej akcji pomocy dla całego wschodu niemieckiego i podkreśla, iż z powodu wytyczenia granic po przegranej wojnie wschodowi niemieckiemu zagraża niebezpieczeństwo utraty narodowego stanu posiadania.

Następnie memorjał oświadcza: „Wszyscy wiemy, że stoimy przed alternatywą: być albo nie być. Wiemy także, że najcięższej tej niedoli można odrazu położyć kres, gdyż nie sprawiedliwość jaka zaszła przy wy-

tykaniu granic wschodnich, została naprawiona.

Memorjał wyraża w dalszym ciągu nadzieję, że całe Niemcy udziela prowincjom wschodnim swego poparcia w walce o byt, poczem wysuwa szereg postulatów prowincji wschodnich, jak np.: budowę nowych dróg komunikacji lądowej i wodnej, wydanie zarządzeń ochronnych dla rolnictwa, popieranie kolonizacji niemieckich chłopów i robotników rolnych, energiczne poparcie niemieckiej polityki kulturalnej na wschodzie, specjalne subwencje dla administracji prowincji wschodnich, w celu ulżenia stratom, poniesionym przez wytyczenie nowych granic.

Memorjał zaznacza wkońcu, iż niebezpieczeństwo zagrażające wschodowi niemieckiemu nie da się uchylić, jeżeli w ostatniej chwili całe Niemcy nie podążą z radykalną pomocą.

Dyktator hiszpański pyta generalów o zdanie.

Madryt. Ukazał się tu komunikat oficjalny, oznajmiający, że Primo de Rivera zwrócił się do wszystkich kapitanów generalnych armii i marynarki, do szefa wojsk w Marokku, kierowników żandarmerji, karabinierów i inwalidów z prośbą o wypowiedzenie się, czy dyktatura zasługuje jeszcze

na zaufanie armji i narodu. W razie otrzymania odpowiedzi negatywnej, rząd, oparty na dyktaturze, poda się do dymisji natychmiast. Primo de Rivera wezwał wszystkie osobistości, do których się zwrócił, o udzielenie odpowiedzi natychmiastowej.

wać spowiedzi. Ks. Marjan Sokołowski, aresztowany przed trzema jeszcze laty za to, iż skarcił pewną matkę, która wydała swą córkę za komunistę nauczyciela, biorąc z nim ślub cywilny, teraz skazany został na śmierć. Ks. Czesław Fedorowicz, który miał rzekomo radzić swemu organizację wyjazd do Polski dla dalszych studiów w konserwatorium, po odbyciu 2½ lat na Solówkach, skazany został również na śmierć. Ks. Makary Korawec po 10 latach pracy na parafjach (miał 4 parafje), jako Ukraińiec i obywatel austriacki, wysłany był wskutek swej działalności zagranicę, gdyż nie śmiano go aresztować.

Z diecezji Żytomierskiej odsiadują więzienie: ks. administrator apostolski Skalski i jego zastępca ks. Kazimierz Naskrecki od pięciu lat; ponadto piętnastu innych kapłanów odbywa również więzienie, a wśród nich ks. Mikołaj Szczepaniuk, gr.-katol. proboszcz w Kijowie siedzi od 9 miesięcy, ks. Leonid Jurkiewicz, gr.-katol., nawrócony z prawosławia, trzymany jest w więzieniu od 8-miu miesięcy, jako podejrzany o patriotyzm ukraiński (na Ukrainie!).

Pozostali jeszcze na wolności księża mają do obsłużenia po 3, 4 a nawet po 5 parafii, oddalonych jedna od drugiej nieraz o 60 km. Na całą diecezję Żytomierską jest zaledwie 34 kapłanów. W diecezji Kamienieckiej jest 102 parafje i przeszło 350.000 katolików. Parafje poszczególne odwie-

dziane są przez księży raz na trzy, a czasem raz na sześć tygodni. Czyż możliwa jest w takich warunkach praca? Księża po przybyciu do danej miejscowości muszą się rejestrować u miejscowej władzy, która mimo to często nie daje pozwoleń na odprawienie nabożeństwa. Kapłani są bardzo biedni; wypędzono ich z domów parafjalnych i niejednokrotnie mieszkać muszą w niedźnych, żydowskich lokalach, płacąc przytem wysoki czynsz. Obłożeni są wysokimi podatkami, zaś dochody mają bardzo nikle, składające się jedynie z ofiar, gdyż żadnej pensji nie otrzymują. Niejednokrotnie podatek taki wynosi 600 dolarów! Są to prawdziwi misjonarze, żyjący w ubóstwie i srodze prześladowani. Podatkami również obłożone są kościoły (renta za ziemię, na której stoi kościół, ubezpieczenia przymusowe), które dochodzą do 300 i 400 dolarów rocznie. W razie niezapłacenia podatku — kościoły są zamykane, to też zubożali do najwyższego stopnia wierni, ostatni grosz składają, by nie dać powodu do opieczętowania świątyni. Wskutek nieuregulowania podatku zamknięte zostały kościoły m. in. w Starej Uszycy i Ternówce; to samo grozi i innym parafjom. Kościoły podlegają częstym rewizjom, które są bardzo szczegółowe i trwają nieraz po 2 lub trzy dni. Jeśli okaże się jakiś drobniak (nawet, np. dzwoneczki lub ampułki), nie wpisane do ksiąg, przedmiot dany ulega konfiskacie, a komitet kościelny lub ksiądz bywa aresztowany „za tajem-

Sądy w Watykanie.

Watykan. Aresztowany ostatnio przez żandarmerji papieskich zloczyńca, który dopuścił się świętokradztwa w bazylice św. Piotra, będzie sądzony przez Trybunał Papieski. Pierwsze posiedzenie Trybunału odbędzie się w końcu b. m. w auli prowizorycznej, gdyż siedziba Trybunału nie została dotychczas przygotowana. Jak slychać, przygotowano odpowiednie togi dla sędziów i dla adwokatów.

Nieudany zamach na pociąg.

Na pociąg pospieszny, zdążający z Bukaresztu do Gałaczu usiłowano dokonać zamachu. Dynamit położony na torze kolejowym wybuchł przed najbliższym pociągu, niszcząc szyny na przestrzeni 75 cm. Uszkodzenie naprawiono natychmiast, tak że w dwie godziny po wybuchu pociąg mógł udać się w dalszą drogę. Policja podjęła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców zamachu.

Zasypani górnicy.

Charleroi. Wskutek zawalenia się chodnika w jednej z tutejszych kopalń trzech górników zostało zasypanych. Mała jest nadzieja ich ocalenia.

Charleroi. O północy zdołano ocalić trzech górników, zasypanych z powodu zawalenia się korytarza w jednej z tutejszych kopalń. Zgromadzone przed kopalnią tłumy witały entuzjastycznie górników, których uważano za straconych.

majątku państwowego". Rewizji podlegają nawet cyborja i puszki z Najświętszym Sakramentem pod pretekstem, iż może tam ukryto złoto.

Na odprawianie nabożeństw, które odbywają się z całą okazałością, przybywają nawet z dalszych okolic bardzo liczne tłumy wiernych, a wśród nich, co jest rzeczą bardzo pocieszającą, wiele młodzieży. Z tego powodu nieraz obecni prawosławni duchowni podziwiają, iż wiara katolików nie upada. Mimo to jednak wzmozżona od niedawna agitacja antyreligijna przynosi dużo szkody. Bezbożnicy w akcji tej mają wszelkie środki do dyspozycji, podczas gdy całym terenem działalności kapłanów jest jedynie kościół. Młodzież, szczególnie po miastach, obojętnie dla religii, tem więcej, iż w niedziele obowiązuje w szkołach nauka, zaś odpoczynek przypada na wtorek, lub środę. Gdy ktoś z dzieci pójdzie do kościoła w niedzielę, otrzymuje zła notę z obyczajów.

Sprawa więc religii, a z nią sprawa kultury, jest w wielkim niebezpieczeństwie, bo bez religii, bez Boga, człowiek dziczeje, co już tak widoczne jest w Rosji i na Ukrainie po 12 latach panowania bolszewików. Kultura w Rosji ustąpiła na 200 lat wstecz, choć i tak nie stała ona tu zbyt wysoko. A co smutniejsze, prad ten szerzy się po całej Eurone, gdzie wyżej stawia się interes materialny nad kulturę, jaka płynie z religii. Następstwa tego mogą być bardzo groźne dla całej ludzkości.

Bohaterska śmierć kapitana statku.

Hamburg. (Tel. wł.) Południowo-amerykańskie towarzystwo okrętowe otrzymało telegram z Buenos Aires donoszący, że wielki statek niemiecki Monte Cerwantes wczoraj późnym wieczorem o g. 21 wywrócił się na bok i zatonął tak nagle, że znajdujący się jeszcze na pokładzie oficerowie z ledwością zdołali się uratować. Kapitana statku, Dreyera, widziano jeszcze w ostatniej chwili, stojącego na mostku kapitańskim. Ponieważ niema go wśród uratowanych, istnieją obawy, że zginął wraz ze statkiem, w odmętach morza. — Wszyscy podróżni i cała załoga prócz kapitana są uratowani.

Ile będą kosztować polskie paszporty zagraniczne.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie o zniesieniu opłat za normalne paszporty z 250 zł. na 100 zł. i za wielokrotne z 750 zł. na 250. Za paszporty ulgowe w celach przemysłowych i handlowych wynosić będzie opłata 25 zł., za wielokrotne 150.

Za ulgowe paszporty dla kształcenia się lub poratowania zdrowia lub dla udziału w zjazdach opłata wynosić będzie 20 zł. Wielokrotne ulgowe kosztować będą 100 zł., zaś emigracyjne paszporty będą bezpłatne tak, jak i obecnie. Zniesione będą dodatkowe opłaty oprócz stemplowych i za blankiety.

Trzęsienie ziemi w Grecji.

Ateny. Wysp Prasa i Antysara nawiedziło trzęsienie ziemi. Wiele domów zawaliło się lub zawalo. Ofiar w ludziach niema. Mieszkańcy obozują pod gołym niebem. Wstrząśnienia trwają w dalszym ciągu.

Walka o samodzielność Indji.

London. Lord Irwin, wice-król Indji, przemawiając w zgromadzeniu ustawodawczym zaznaczył, że sądzi, iż konferencja anglo-indyjska w sprawie przyszłego ustroju konstytucyjnego Indji będzie się mogła zebrać w Londynie na przyszłą jesień. Dotychczas rząd nie udzielił żadnych wskazówek co do składu delegacji na tę konferencję, mówca ma jednak nadzieję, że premier będzie mógł przewodniczyć obradom. Czynnikiem aluzji do tych, którzy pragną osiągnąć cel drogą nielegalnych metod, wice-król podkreślił, iż spełni cięższe na nim obowiązki i przyniesie odpowiedzialność, jaka spoczywa na nim i na rządzie za stowarzyszenie prawa i utrzymanie ładu.

O racjonalny handel zbożem w Polsce.

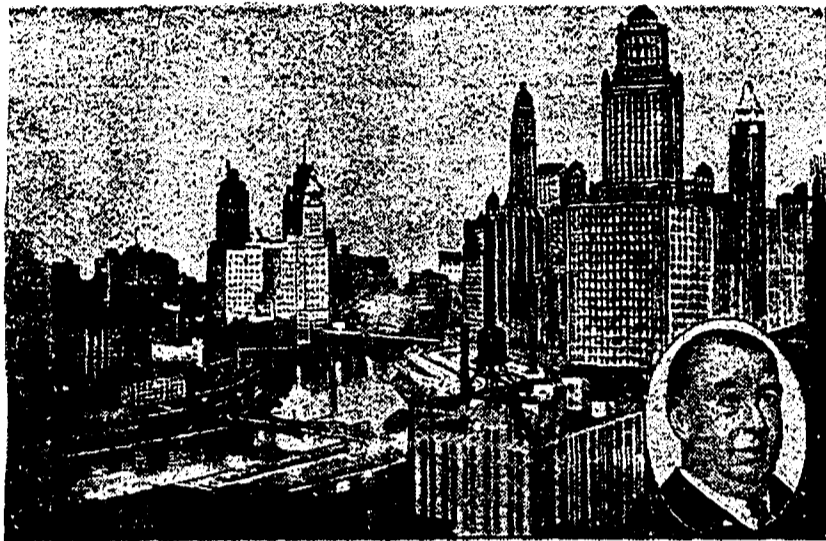
Warszawa. W niedzielę odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów prof. Bartla konferencja w sprawie organizacji zbytu płodów rolnych. W konferencji wzięli udział minister rolnictwa oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i banku rolnego.

Na konferencji tej ustalono, że zasadniczym celem racjonalnej organizacji zbytu płodów rolnych powinno być dotarcie do najszerzych warstw producentów, zrównoważenie popytu i

daży, oraz podniesienie w ten sposób niskich cen, osiąganych obecnie na rynku przez producenta.

Jednocześnie w związku z tym zadaniem rozważano bieżące zadania polskiego eksportu zboża i uznano za konieczne powołanie do życia centralnego biura sprzedaży zboża, posiadającego własną osobowość prawną i wyposażonego w odpowiednie kapitały. W skład tego biura wejdą organizacje rolniczo-handlowe, spółdzielcze, firmy młynarskie i t. d.

Chicago wobec bankructwa.



Nowy Jork. Miasto Chicago, druga największa gmina w Ameryce, a piąte z rzędu największe miasto na całym świecie, dostało się w takie kłopoty finansowe, że grozi mu kom-

pletne bankructwo. Niedobory idą w setki milionów dolarów. — Rycina nasza przedstawia ogólny widok Chicago a w owalu fotografią pierwszego burmistrza Bill'a Thompson'a.

Chytry Lloyd George.

Wiadomo, że socjaliści nie mają w parlamencie angielskim bezwzględnej większości. Skazani są oni na poparcie jednego z dwóch pozostałych stronnictw. Konserwatyści zbyt różnią się poglądami od socjalistów, aby w zasadniczych kwestiach mogli iść razem z nimi. Więcej liczyć mogą oni na liberałów, nietyle dlatego, by liberali sympatyzowali z nimi, ile dlatego, iż chcą dokuczyć i osłabić konserwatystów.

Wytrawny i sprytny przywódca liberałów, Lloyd George, zdaje sobie z tego sprawę i wyzyskuje każdą sposobność by dla swego stronnictwa wy-

targować jak największe korzyści. Świeżo na jednym z zebrań wypowiedział on ciekawą mowę. Jedyną drogą dla naszej partii — powiedział Lloyd George — niezależna akcja nie oglądająca się na lewo. Żywot rządu Partii Pracy coraz bardziej zależy od nas. Trzymamy w ręce klucz sytuacji.

Partja konserwatywna nie ma dziś wodza i nie wie za kim iść. Tymczasem w Izbie Gmin niezadowolone z rządów Macdonalda, Entuzjazm wśród zwolenników Macdonalda słabnie i gasnie.

Sowieckie zbrojenia powietrzne.

London. Prasa tutejsza omawia żywo ostatnie doniesienia o sowieckich zbrojeniach powietrznych.

Oto okazuje się, że Sowiety posiadają ni mniej, ni więcej, tylko 90 eskadr lotniczych.

Część eskadr należy do typu wywiadowczego, druga część składa się z aparatów mogących przeprowadzać bombardowanie zarówno w dzień, jak i w nocy.

Zalóg do tej potężnej siły powietrznej dostarcza 14 szkół lotniczych znajdujących się na terenie sowdepji. Poza to Rosja posiada 20 zakładów dla konstrukcji aeroplanów, kontrolowanych przez państwo. Badania nad ulepszeniem technicznym aparatów finansowane są hojnie przez rząd.

Dyktatura hiszpańska u schyłku.

Rząd hiszpański wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy eksporterzy hiszpańscy w ciągu 8 dni winni wymienić przynajmniej 80 proc. uzyskanych z eksportu towarów walut zagranicznych na walutę hiszpańską. Rząd hiszpański ma nadzieję w ten sposób powstrzymać dalszy spadek waluty hiszpańskiej.

W związku ze złożoną przed kilku miesiącami przez ministra finansów prośbą o dymisję, Primo de Rivera oświadczył, iż nie jest skłonny do powołania do obecnego gabinetu nowego ministra finansów, wobec tego, iż rządy dyktatury w Hiszpanji potrwają jeszcze tylko kilka miesięcy.

Śledztwo w sprawie wyprawy Noblego.

Rzym. (Tel. wł.) Ministerjum marynarki na rozkaz Mussoliniego postanowiło ogłosić dokładne sprawozdanie komisji śledczej w sprawie niefortunnej ekspedycji biegunowej statku „Italia“, pod dowództwem gen. Noblego. Ogłoszenie sprawozdania ma ra celu sprostowanie różnych nieścisłych informacji, obiegających w tej sprawie prasę zagraniczną.

Rosja nie chce rozejmu celnego.

Moskwa. Litwinow w odpowiedzi na zawiadomienie sekretariatu generalnego Ligi Narodów oznajmił, że rząd sowiecki nie zamierza wziąć udziału w konferencji, zwołanej na 17 lutego do Genewy w celu opracowania konwencji w sprawie rozejmu celnego.

ROZPOWSZECHNIACIE
NASZA GAZETE!

Branka litewska.

34)

—o—

(Ciąg dalszy).

Patrzył z nateżeniem przez chwilę, lecz nic nie dostrzegł, a gdy na powtórzzone pytanie nie usłyszał odpowiedzi i zwrócił się do tego, kto go przestraszył, nie ujrzał już nikogo: księżę i jego towarzyszy znikli, jakby ich tam nigdy nie było. Stary, wierny, ale zakutej głowy Litwin stał chwilę osłupiały z podziwu, nie mogąc pojąć, co się stało, aż nagle skoczył po rozum do głowy i od razu wytłumaczył sobie wszystko, gdyby był młodszy, może przypuściłby, że mu się pojawiły widziadła osób żyjących i wywnioskował z tego złe prognozyki dla tych, których cienie widział, gdyż Litwini z góry byli i są bardzo zabobonni: ale że strażnik był przytem bardzo doświadczonym, acz krzepkim starcem, przeto powiedział sobie:

— Ot... musiałem dzisiaj, choć się tego strzege, wypić kubek piwa czy miodu za wiele... bo co kumysu, to już nie... chciałem ja tego przysmaku, radaby dusza do nieba, ale jej grzechy nie dadzą; powiada szafarka, Witginsowa żona, że to dla kupców tylko i księząt, że to się poświęca przed użyciem, więc nie dała mi ani skosztować... i musiałem wypić kubek piwa zanadto, i zdrzemnął się, choć o tem nie wiem, i przysnił mi się młody kunigas Kiejstut z tym swoim nieodstępnym niewolnikiem Butowdem... a to być nie powinno, aby strażnik zasypiał: nigdy już tego nie zrobię!

Tak przyrzekał sobie stary Litwin, wierniejszy i bardziej sumienny, niż mu się samemu zdawało. A tymczasem dwaj młodzi towarzysze, wśliznąwszy się do sieni, podczas gdy on przypatrywał się sąsiedniemu wzgórzcu, skoczyli zaraz do

bocznej izby, znanej im dokładnie od lat niepamiętnych. Była to mała przyboczna i oddzielna kuchnia a raczej gospodarska izba szafarki, żony Witginsa, w której Kiejstut maleńki jeszcze wiecznie zjadał wszelkiego rodzaju przysmaki, przyprawiane przez szafarkę, wiodąc zawsze za sobą i czyniąc wspólnikiem wszystkich przestępstw małego ulubionego niewolnika Butowda; ten znów ze swej strony zawsze przy takich gratkach pamiętał o maleńkiej Baniucie.

— Dziwna rzecz — mówił nieraz rozumny, choć mały jeszcze Kiejstut, siedząc pod stołem i zjadając przysmak, gdy Butowd — wracając zjany po odniesieniu części jego Baniucie — dziwna rzecz, że gdyby nie ty, toby ta biedna Baniuta, rodzona córka Witginsowej, nigdy nie skosztowała nic dobrego.

— Ani ja bym nie kosztował, gdyby nie ty, kunigasio, bo przecież sam bez pozwolenia bym nie wziął — odpowiedział z pewną jednocześnie dumą i pokorą mały Butowd, już wówczas rozumiejący po trosze z łaski Kosta, ale tylko po trosze, obowiązki, jakich chrześcijaństwo nauczało dzieci. Potem dobry stary niewolnik umarł, a teraz dawne dziecinne latka, umilone jego gawędami, przypomniały się dwom młodzieńcom, wbiegającym do starej kuchni, gdzie on w kącie przy kominie siadywał niegdyś, obracając rożen z pieczenia, lub przyrządzając owoce wedle rozkazów Witginsowej. Z kuchni poprzedniej już mieli wysunąć się w drzwi boczne, wiodące do głównej izby, gdy jak na złość wyszła z nich Witginsowa:

— A to co! Po co wy tu? Czyście znów po dawnemu zakradli się, żeby mi szkody narobić w spiżarni? — zawołała, ale w tonie jej głosu śmiech dźwięczał, choć lajała gniewnie niby; widocznie i jej przypominały się dawne czasy i umyślnie na ulubienca swego małca, który stał się doro-

ślým księciem, powstawała tak, jak niegdyś, bo zjazd rodzeństwa dla pczęgania Aldony wzruszył wszystkich, a Kiejstut właśnie dawno już nie widziany był w starym Kjernowie. Zamiast odpowiedzi, chwycił on teraz tęgą i opasłą trochę szafarkę i wykręcił się z nią kilka razy po izbie tak, jakby „jaskółkę“ z nią tańcował, szepcząc:

— Cicho! Cicho!... — a gdy zadyszana musiała umilknąć wreszcie i dać pokój lajaniu, młody kunigas zaśpiewał po cichu jej do ucha, trzymając ją za ramiona i przytupując:

Póki chłopcy byli mali,
Do śmietany się skradali,
Jak koty;

Gdy wyrosli nakształt dzika,
Skradają się do kurnika,
Jak lisy;

Ejże tetka (ciotka), pozwól z kątka
Patrzyć tu na kurczątko,
Pocichu,

Jak się uda kurka jaka,
Zaswatał ją dla wojaka,
Ot tego;

Tylko pokaż przy wieczerzy,
Która z nich tam je najszczerzej,
Najzwawiej,

Bo takiej i do roboty
Nie zabraknie też ochoty,
Rozumiesz?

— Ale rozumiem, rozumiem, że z małych nicponiów wyrastają zazwyczaj duże nicponie — odparła śmiejąc się — ale panny już są po wieczerzy, bo wszystkie są dzielne do roboty i przeto zwawo uwijają się z jedzeniem i teraz bajki zabierają się rozpowiadać sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia Związku Tow. Polskich w Berlinie.

Związek Towarzystw Polskich w Berlinie odbywa regularnie co miesiąc swoje posiedzenie w Domu Polskim. Na posiedzeniach omawia się wszelkie sprawy dotyczące towarzystw polskich i wogóle życia społecznego. Dowiedzieć się można z ust delegatów sprawozdań z rocznic towarzystw, a z których wynika pogląd na ruchliwość rozwój, braki i wady w towarzystwie. Osoby, które Związek deleguje na rocznice składają w imieniu Związku życzenia, ale ważniejszym ich zadaniem jest być obserwatorem takiej uroczystości. Dlatego różne uwagi i braki, o których się słyszy na posiedzeniu, delegaci poszczególnych towarzystw starają się możliwie usunąć je w własnych towarzystwach.

Pozatem Związek Towarzystw stara się o referentów, wobec tego szeroko omawiano na ostatnim posiedzeniu sprawę przyszłych wykładów. Jeden z takich wykładów odbył się ostatnio w Moabicie i jak p. prezes sam twierdził, był to wykład nadzwyczaj interesujący. Polecił zatem delegatom, ażeby starali się w swoich towarzystwach o tem zreferować i zachęcić członków do brania udziału, gdyż takich wykładów odbędzie się więcej w Berlinie. Ze takie wykłady są nam bardzo potrzebne, to rzecz zrozumiała.

Niemalą sprawą była kwestja p. Romana Pospieszynskiego, byłego prezesa Związku Towarzystw Polskich w Berlinie, która już od dłuższego czasu zabierała wiele czasu delegatom na posiedzeniach. Pan Pospieszynski nie mając powodzenia w reformowaniu towarzystw i to według jego zapatrywania, wobec tego uważał za stosowne złożyć prezesurę. Nie przestał jednak rozsiewać różnych nieprawdziwych pogłosek wzgl. plotek, któremi usiłował szkodzić jednostkom chętnym do pracy, a nawet całej pracy społecznej. Związek Towarzystw starał się kwestję tą zlikwidować w sposób obywatelski, co mu się jednak nie udało, gdyż p. Pospieszynski formalnie drwił sobie z wybranego z pośród delegatów sądu honorowego i wogóle wszystkich delegatów Związku Towarzystw. Szeroka dyskusja toczyła się na posiedzeniu, w toku której wszyscy zabierający głos wyrażali życzenie, by raz położyć kres takim plotkom wzgl. takiemu warcholstwu, które prowadzi p. Pospieszynski. Po dyskusji powzięto prawie że jednogłośnie, bo 24 kontra 2 głosom następującą uchwałę:

Delegaci Związku Towarzystw Polskich w Berlinie, zebrani na posiedzeniu dnia 9. 1. 1930 r. w Domu Polskim, po dokładnym przedyskutowaniu sprawy dotyczącej p. Romana Pospieszynskiego, który rozsiewa nieprawdziwe wieści i świadomie usiłuje szkodzić miejscowemu stowarzyszeniom oraz Związkowi Towarzystw Polskich w Berlinie, uchwalili wykluczyć jego z posiedzeń Związku Towarzystw. Poza tem uprasza się wszystkie towarzystwa, do których p. Pospieszynski należy jako członek, by natychmiast zechciały jego wykluczyć z towarzystwa. Powyższa uchwała podana będzie do publicznej wiadomości i to przez Dziennik Berliński.

Po omówieniu różnych innych spraw zamknął przewodniczący posiedzenie.

Przegląd polityczny

Posłowie polscy w prowincjonalnym sejmiku Śląska Opolskiego.

Jak wiadomo, wybranych zostało w ostatnich wyborach 17 listopada ub. roku trzech posłów polskich do górnośląskiego sejmiku prowincjonalnego i to: ks. prob. z Grabiny Koziołek, rolnik i naczelnik gminy z Markowic Arka Bożek i kierownik wydawnictwa „Katolik” z Bytomia Stanisław Weber.

Przy rozdziale mandatów do poszczególnych komisji weszli z posłów polskich p. Bożek do komisji admini-

Ojciec św. i faszyci.

Dziennik rozkazów partii faszystowskiej, który ukazał się w poniedziałek wieczorem, poświęca wiele miejsca kwestji wychowania młodzieży faszystowskiej. Organ centralny faszystyzmu stwierdza, iż w czasie przewrotu faszystowskiego decydującą rolę odegrały oddziały szturmowe młodzieży, które swym bojowym wyglądem imponowały wszystkim. Faszyzm nie może się opierać jedynie na mężczyznach w wieku od 30 do 40 lat. Wobec tego obok milicji faszystowskiej winny powstać specjalne oddziały młodzieży

oraz oddziały studentów. Młodzież faszystowska musi stale dostarczać nowych kadrów kierowniczych partii faszystowskiej. Równocześnie młodzież podlegać musi surowej dyscyplinie, jeszcze w większym stopniu, niż starsi członkowie faszystyzmu.

W rzymskich kołach politycznych te wynurzenia oficjalnego organu faszystyzmu uważane są za odpowiedź na encyklikę papieża, który wskazywał na upadek moralności wśród młodzieży włoskiej i podporządkowanie jej pod wpływ państwa.

Niemcy w Polsce - a Polacy w Niemczech.

Nie jest to żadną tajemnicą, że do Polski płyną pieniądze z zagranicy pod rozmaitą postacią dla Niemców, zamieszkałych w Polsce, a to w tym celu, aby wzmocnić gospodarczo żywioł niemiecki i tem samem uniezależnić go od wpływów polskich. Jedną z takich form, wzmacniających niemieczną, jest pomoc dla rolników w postaci długoterminowych, tanich pożyczek. Kredytów tych udziela przede wszystkim bank holenderski w Gravenhagen i jeden z banków w Gdańsku. Akcja ta trwa już od r. 1924. Do dnia 1 października 1929 r. udzielono takich kredytów przeszło 50 milionów złotych, przeważnie na Pomorzu.

Nie można dziwić się, że podczas gdy rolnicy polscy muszą ciężko wal-

czyć z lichą konjunkturą i brakiem takich kredytów, niemieccy rolnicy mają się dobrze i dokupują ziemię.

Przy tej sposobności warto przypomnieć położenie, w jakim znajdują się polscy rolnicy na niemieckim G. Śląsku. Przy rozdzielaniu kredytów i pożyczek rządowych, jakich nie szczędzi ani rząd Rzeszy, ani rząd Prus, dla kresowych prowincyj, nie są Polacy wcale uwzględnieni. Z zagranicy nie dochodzą do nich żadne kredyty. Walczą oni z trudnościami przez wyłożoną pracę i z wielką biedą starają się o ulżenie doli na drodze spółdzielczej. Społeczeństwo polskie powinno się tą sprawą wreszcie zainteresować i znaleźć sposoby przyjęcia z odpowiednia

Groźba wojny Paragwaju z Boliwią.

Genewa. Poseł paragwajski w Paryżu z polecenia swego rządu zawiadomił sekretariat generalny Ligi Narodów, że dnia 1 stycznia patrol boliwijski zaatakował w prowincji Chaco oddział paragwajski, przyczem zabito jednego szeregowca. Odtąd ruchliwość patroli boliwijskich nie ustaje i wydaje się, że rząd boliwijski poszukuje okazji do krwawych starć, by w ten sposób uniemożliwić toczące się obecnie zabiegi komisji arbitrażowo-pojednawczej konferencji panamerykańskiej w celu załatwienia zatargów między Paragwajem a Boliwią. W liście swym poseł paragwajski donosi, że rząd jego raz jeszcze pragnie dać dowód pokojowego charakteru swej polityki.

Sekretarz generalny Ligi przesłał treść pisma paragwajskiego rządowi boliwijskiemu, jednak tymczasem nadszedł drugi telegram od posła para-

stracyjnej, organizacyjnej i petycyjnej; wielb. ks. Koz. o łek do komisji opieki społecznej, opieki nad młodzieżą i instytucjami wychowawczymi; do konwentu seniorów wszedł z frakcji polskiej ks. Koziołek. — Na czwartkowym (23. I.) popołudniowym posiedzeniu plenarnym przemawiał poseł polski p. Arka Bożek do etatów administracji prowincjonalnych zakładów wychowawczych i dla chorych, domagając się energicznie równouprawnienia dla mowy polskiej w tychże instytucjach. Mianowicie zażądał p. Bożek by w zakładach wychowawczych dla młodzieży, personel nauczycielski znał język polski.

Monarchizm w Niemczech.

Dziennik „Ostpreussische Zeitung” ogłasza odezwę, wzywającą ludność Prus Wschodnich do wstępowania do nowej organizacji monarchistycznej p. n. „Kaiserdank”, która w dniu 27-go stycznia, jako w dniu urodzin b. cesarza Wilhelma, wreczy mu sumę, używaną ze zbiórki pieniężnej. Będzie to, jak głosi odezwa, najlepszy sposób uczczenia 71 rocznicy urodzin byłego cesarza.

Nieprzejednane stanowisko magnatów węglowych.

Jak już donosiliśmy z Genewy, konferencja przygotowawcza krajów, pro-

dukujących węgiel, zakończyła się bez rezultatów, wśród ogromnego podniecenia wszystkich uczestników. W najważniejszym zagadnieniu, ustalenia pracy w kopalniach pod ziemią, nie doszło do uchwały. Podczas gdy pracownicy wskazywali gotowość przyjęcia 7 i 3/4 godzin, jako podstawę do dyskusji, pracodawcy wszystkich krajów twarde stawali na stanowisku 8-godzinnego dnia, obejmującego wjazd i wyjazd. Wnioski kompromisowe upadły, albowiem z 9 delegatów rządowych 4 tylko poparło wnioski, podczas gdy 5 innych, m. in. i polski, głosowało przeciw.

Konferencja zostanie później ponownie zwołana, uprzednio jednak różnice mają być w drodze dyplomatycznej wyrównane przez Międzynarodowe Biuro Pracy, które ma przygotować odpowiedni grunt dla przyszłości konferencji.

Projekt Locarna śródziemnomorskiego.

Poważne trudności na konferencji morskiej w Londynie wywołuje zawarty w memorjał francuskim projekt Locarna śródziemnomorskiego. Francja, mianowicie proponuje pakt o nieagresji i pakt o wzajemnej pomocy mocarstw śródziemnomorskich. Pierwsza trudność wylania się z tego powodu, że oprócz Grecji i Turcji musiano by właściwie weciągnąć do te-

go układy także Rosją. Przepłynięcie dwu wojennych statków sowieckich przez cieśninę Dardaneelską było najwidoczniej ze strony sowieckiej pomysłane, jako demonstracja, w przededniu konferencji morskiej.

Heimwehra przeciwko nowej bojówce chłopskiej.

Powszechną uwagę zwraca komunikat biura prasowego Heimwehry, który bardzo ostro atakuje założycieli chłopskiej organizacji zbrojnej. Heimwehra oświadcza, że będzie te związki stanowczo zwalczał. Także chłopci chrześcijańsko - społeczni oświadczyli się przeciw — temu związkowi, założonemu przez stronnictwo agrarne Landbund.

„Tems” na usługach obcych państw.

Jeden z dzienników hiszpańskich zamieścił sensacyjny artykuł o wpływowym dzienniku francuskim „Tems”, uchodzącym za oficjalny organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dziennik ten „Debate” twierdzi z całą stanowczością, że posiada dowody na to, iż „Tems” brał regularnie subdyjną od szeregu państw za inspirowanie opinii w kierunku przychylnym dla rządów danych państw.

I tak dyktator hiszpański Primo de Rivera, udzielał „Tempsowi” tylko 100 tys. franków miesięcznej subwencji. Poza tem „Tems” otrzymał miał 300 tys. fra. od rządu Venizelosza oraz 100 tys. fr. od rządu bułgarskiego.

Nie przeszkadzało to „Tempsowi” przyjąć od rządu... sowieckiego 520 tys. fr.

Rewelacje hiszpańskiej „Debate” wzbudziły zrozumiałą sensację.

Syria przysparza wygnańców ormiańskich w Turcji.

W tych dniach przybył z Turcji do Alepo duży transport wygnańców ormiańskich, upoważnionych przez wysokiego komisarza Francji w Beyrucie do osiedlenia się w Syrii i Libanie.

Nieszczęśli ci ludzie, prześladowani okrutnie przez kemalistów, znajdują się w stanie niewypowiedzianej nędzy. Władze kościelne w Alepo zwróciły się do wiernych z gorącym apelem, prosząc o okazanie pomocy nieszczęśliwym braciom. Byłoby wskazane, by Liga Narodów zajęła się wreszcie bliżej sprawą tych biednych zbiegów, których z odwiecznych siedzib wypędza niesprawiedliwość i okrucieństwo rządu angorskiego.

OKRĘG KÓŁ SPIEWACKICH na Brandenburgie ogłasza następujące LEKCJE ŚPIWU:

Towarzystwo Śpiewu pod opieką św. Cecylii: lekcje śpiewu co wtorek o godz. 8-mej w Domu Polskim przy Alexanderstrasse 23.

Towarzystwo Śpiewu „Harmonja”: lekcje śpiewu odbywają się każdy czwartek o godz. 9-tej wieczorem w Luisenstädtisches - Klubhaus przy Annenstr. 1.

Towarzystwo Śpiewu w Charlottenburg: lekcje śpiewu odbywają się każdą środę o godz. 8 1/2 wieczorem przy Lützowstr. „Jugendheim.”

Towarzystwo Śpiewu „Chopin”: lekcje śpiewu każdy wtorek o godz. 9-tej wieczorem w lokalu przy Strassmannstrasse 39.

Towarzystwo Śpiewu „Najśw. Panny Marii”: lekcje śpiewu każdy wtorek o godz. 8-mej wieczorem w salce przy kościele Wrangelstrasse.

Towarzystwo Śpiewu w Lichtenberg: lekcje śpiewu w każdy czwartek o godz. 8-mej wieczorem w lokalu przy Wartenbergstrasse 52.

Towarzystwo Śpiewu „Organ” w Moabicie: lekcje śpiewu w każdy piątek o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Florczak'a przy Emdenerstr. 10.

Towarzystwo Śpiewu „Dzwon”: lekcje śpiewu w każdy piątek o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Jacob'a przy Voltastr. 21.

Towarzystwo Śpiewu „Echo” w Neukölln: lekcje śpiewu w każdy czwartek o godz. 8 1/2 wieczorem w lokalu przy Siegfriedstrasse 18—19.

Wtorek

28

stycznia

Sw. Walerjana, bisk. Cyrylla, bisk. i męcz. † 444. Karola Wielkiego, cesarza, † 814. W Rzymie 2-ga uroczystość sw. Agnieszki.

SŁOW.: RADOMIR.

Jutro środa, 29 stycznia: Sw. Franciszka Salezego, bisk. wyzn. i dra Kościola.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 7.24, o godz. 16.31 Księżycy " 7.20, " 14.47

Długość dnia wynosi 9 godzin, 7 min.

Zmiany powietrza: mróz, ostry wiatr. — Jutro: zimno, opad śnieżny.

Wiadomości potoczne.

"Miss Germany" zdyskwalifikowana.

Jak to było do przewidzenia, wybór Dorit Nitykowski natknął się na protest. W Berlinie uważają za niedopuszczalne, by jury, pod przewodnictwem Francuza, barona de Waleffe wybrało za przedstawicielkę Niemiec cudzoziemkę. — Boć Dorit Nitykowski jest polskiego pochodzenia. Trzeba będzie prawdopodobnie jeszcze raz przystąpić do konkursu i wybrać tym razem rdzenną Niemkę na "Miss Germany."

Dzielnica uniwersytecka rozrasta się.

Stale władze uniwersyteckie starają się o realizowanie niezbędnych zmian i rozszerzeń w zakresie budynków uniwersyteckich. W tym jeszcze roku, np. dom przy Universitätsstrasse 3 b, zakupiony już przed dłuższym czasem, będzie przerobionym gruntownie. Koszta przewidziane są dość duże, mianowicie 100.000 marek wyasygnowano na ten cel. W domu tym ulokuje się fakultet teologiczny uniwersytetu.

Kradzież.

Trzech młodych ludzi zajęło w nocy przed sklepem biżuteria Knutha przy Ebertstrasse 44, wybili szybę wystawową i zrabowali wszystkie drogocenności. Po dokonaniu rabunku, zdołali zbiec na aucie No. I. A. 8110. Automobil prawdopodobnie zrabowany również.

Pożar.

Około 3-ciej godziny nad ranem wybuchł pożar w garażu przy Alsenstrasse 11 w Wannsee. Przybyłej na miejsce katastrofy straży ogniowej udało się po dość krótkiej walce z żywiołem usunąć wszelkie niebezpieczeństwo.

Echa bankructwa banku „für Deutsche Beamte.“

Sledztwo, prowadzone w związku z niewypłacalnością banku „für Dtsch. Beamte“ doprowadziło do zaarrestowania dyrektorów. Otóż okazuje się, że owi panowie odbywali podróże do Ameryki całymi miesiącami na koszt banku, a raczej klientów, przyjmowali w Adlonie gości — którzy tam mieszkali całymi tygodniami również na koszt banku i jednym słowem bawili się dobrze, pracując mało, pobierając wiele.

Podróże „filmowe.“

Nie chodzi tutaj bynajmniej o podróżowanie wraz z całą salą widzów na ekranie poprzez stopy Azji, dżungli Indji lub ulice Los Angeles. Nie! Mitropa — biuro podróży zaprowadza filmy propagandowe w kinematografach i zaraz po obejrzeniu np. miast w Maroku lub wysp Kanaryjskich można będzie zapisać się na podróż organizowaną Mitropą w kasie kinematografu. Wygoda — szybkość w decyzji.

O żegluge na Odrze.

W piątek zebrała się we Wrocławiu międzynarodowa komisja, mająca ukończyć przerwane obrady w sprawie żeglugi na Odrze. Początek obrad datuje się na rok 1922. W ciągu obrad wyłoniły się trudności zwłaszcza co do kwestji, czy komisja ma prawo rozstrzygać sprawy polskich części Warty i Noteci. Zażądano wobec tego opinii międzynarodowego sądu w Hadze, który we wrześniu 1929 r. wydał w tej sprawie orzeczenie. Na tej zasadzie będzie więc obecnie komisja obradowała. Delegatem polskim jest dr. Winiarski. Obrady potrwać kilka tygodni.

Berlin. (Byłego cesarza Niemiec spotkało nieszczęście). Pisma berlińskie donoszą: Według pogłosek, które nadeszły z Doorn w Holandji, były cesarz Wilhelm II uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Rzeko- mo spadło na niego drzewo w parku.

Zagadka mordercy z Düsseldorfu.

Düsseldorf. Na skutek pewnych doniesień z Düsseldorfu policja kryminalna w Berlinie przesłuchała znanego pisarza niemieckiego H. H. Ewersa, autora wielu niezdrowych, kryminalnych elukubracji. Anonim rewelacyjnego listu podkreśla, że chaotyczne zeznania osób napadniętych co do wyglądu mordercy zgadzają się zupełnie z wyglądem pisarza; dalej przypomina o tem, że Ewers pochodzi z Düsseldorfu, zna doskonale miasto, a w czasie zbrodni nie był obecny w Berlinie.

Z Polski.

Warszawa. (Skazanie handlarza żywym towarem). Przed sądem okręgowym karnym w Warszawie stał jako oskarżony, Ludwik Sobolewski, któremu akt oskarżenia zarzucał trudnienie się handlem żywym towarem i streczenie do nierządu. Wśród świadków sądowych przewinęła się szereg młodych dziewcząt, które ten znany na bruku warszawskim sutener sprowadził z drogi moralności. Rozprawa przeciw Sobolewskiemu odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Po długiej naradzie, sąd uznał Sobolewskiego winnym wszystkich zarzuconych mu czynów karygodnych i skazał go na 3 lata więzienia.

Kielce. (Odkrycie cennych minerałów). Państwowy instytut geologiczny dokonał odkrycia cennych pokładów mineralnych w Górach Świątokrzyskich, składających się z łupku bitumicznego, który jest materiałem zastępującym surową ropę naftową przy wyrobie benzyny oraz różnych smarów.

Walka o neofitkę.

Włodzimierz. We Włodzimierzu Wołyńskim rozegrała się w tych dniach historia, jakby wyrwana z kart średniowiecza.

Dziewiętnastoletnia Sura Szejer postanowiła przyjąć katolicyzm. W tym celu usunęła się z domu rodziców i zamieszkała u niejakich pp. Bielińskich. Tam do przyjęcia chrztu przygotowywał ją miejscowy ks. proboszcz.

Po pewnym czasie do domu pp. Bielińskich przybyła matka Sury oraz dwie siostry i gwałtem chciały zabrać Izraelitkę do domu, co się im nie udało.

Po dwóch dniach grupa Żydów, złożona z 50 osób, pod wodzą Szejerowej napadła na dom pp. Bielińskich, zburzyła płot i usiłowała dom podpalić. Na wściekły przez mieszkańców alarm przybyła policja, a tłum na jej widok rozproszył się natychmiast. Jednakże przestraszona Sura w obawie przed powtórnym napadem schroniła się na posterunek policji.

Istotnie tłum zebrał się ponownie i nabrawszy odwagi, ruszył wprost na posterunek. Spotkał go liczniejszy oddział policji, który rozproszył i aresztował kilku awanturników.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bacność! Rodacy w Moabitcie. W sobotę dnia 1 lutego r. b. o godz. 8.30 wiecz. wygłoszony będzie w Ochrońce przy Emdenerstr. 19 bardzo interesujący wykład na temat „Romans Zosi z Pana Tadeusza“ (Mickiewiczza). W czasie wykładu wyświe-

tlane będą liczne przezrocza. Upraszają się Szan. Rodaków o liczne przybycie.

TOW. SZKOLNO - OŚWIATOWE

Tow. Szkolne „Oświata“ filja V. Moabit. Roczne walne zebranie odbędzie się w wtorek, dnia 28 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. w Ochrońce, przy Emdenerstr. 19. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

TOW. PRZEMYSŁOWCÓW.

Tow. Przemysłowe Piast w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w sobotę 1 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jakoba przy Voltastr. 21. Zarząd.

TOW. ŚPIEWACZE.

Koło śpiewaków polskich w Charlottenburgu. Walne posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 31 stycznia b. r. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu p. Zbikowskiego przy Kirchstr. 23. O przybycie wszystkich członków i gości prosi Zarząd.

Tow. Śpiewu polskiego w Lichtenberg. Walne posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 30 stycznia b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Preussa przy Wartenbergstr. 52. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Goście mile widziani. Zarząd.

GNIAZDA SOKOLE.

Tow. gimn. „Sokół“ Berlin III. Posiedzenie odbędzie się w czwartek 6 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu drh. Myszkki przy Köslinerstr. 17. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Tow. gimn.-sport. „Sokół“ w Schöneberg. Walne posiedzenie odbędzie się w sobotę 1 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kaulitza, przy Frankenstr. 12. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

ROZNE.

Tow. Polsko - Kat. w Neukölln. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę 2 lutego r. b. o godz. 5 po południu w lokalu posiedzeń przy Siegfriedstr. 18/19. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Obywateli Polskich w Berlinie. Roczne walne posiedzenie odbędzie się w niedzielę 2 lutego r. b. o godz. 3 po południu w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. O liczne i punktualne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

Tow. Młodzieży Polskiej w Neukölln. Walne posiedzenie odbędzie się w środę 29 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Hohensee przy Kopfstr. 58. O liczne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

Tow. „Stella“ w Berlinie. Posiedzenie rodzinne odbędzie się w niedzielę 2 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego“, Buchdruckers- und Zeitungsverlag, G. m. b. H., w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernański Berlin. — Drukiem „Katolika“, sp. wyd. z ogr. odp w Bytomiu.

Poszukuje

starszej niewiasty, Polki

do współzamieszkania, za niską dopłatą do dzierżawy. Zgłoszenia do: Tomaszewskiej, Berlin O., Holzmarstr. 50, III. p.



Książki powieściowe

poleca Administracja Dziennika Berlińskiego Berlin - Charlottenburg Schlüterstr. 51.



Jest do nabycia w administracji „Dziennika Berlińskiego“

„Memoriał dotyczący spraw kościelnych polskiej mniejsz. narod. w Niemczech“

Memoriał ten wydany przez Związek Polaków w Niemczech, w formie książki o objętości 157 stron zawiera oświetlenie naszych wysiłków o przyznanie Polakom w Niemczech praw przysługujących im w kościele katolickim.

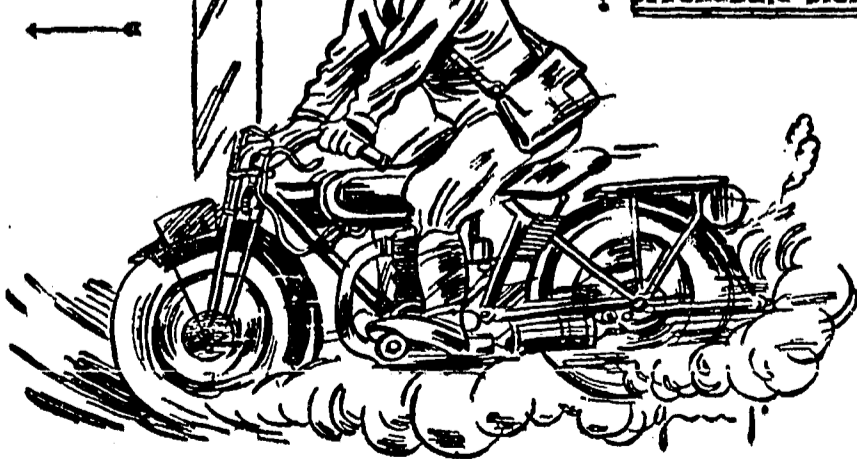
Każdy Polak winien się zapoznać z treścią tego „Memoriału“

Cena tylko 1 marka.

Cena tylko 1 marka.

KATOWICE BEUTHEN

Do Polski



Nasz adres

Bank Przemysłowców Beuthen O.-S.

Pieniądze przysyłać nam można najwygodniej przez wpłacenie na nasze Postscheckkonto Breslau 50 974

Czy wiesz dlaczego

Bank Przemysłowców w Bytomiu

najszybciej i najlepiej

? przekazuje pieniądze do Polski ?

Ponieważ miasto Bytom po niemiecku

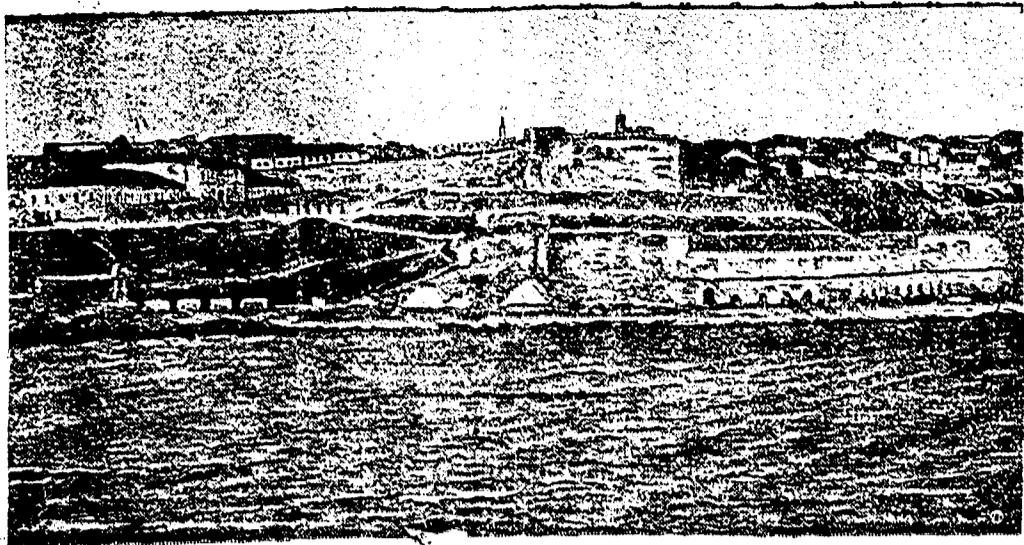
Beuthen O.-S.

leży przy samej granicy!

Codziennie jedzie nasz posłaniec do Katowic w Polsce,

i ułatwia twoje życzenia!

Dardanele i Bosfor sforsowane



Forty nadbrzeżne nad Bosforem.



Dzielnica Konstantynopola nad Bosforem.

Rosja sowiecka kpi sobie z międzynarodowych umów.

Konferencja morska w Londynie zbiera się pod wrażeniem tak sensacyjnego wydarzenia, jakim jest fakt, że — wedle wiadomości, które nadeszły ze Stambułu w piątek dn. 17-go stycznia br. w godzinach przedpołudniowych dwa wojenne okręty sowieckie, a mianowicie „Paryska Komuna“ i „Profintern“ nadpłynawszy z

kierunku południowego, wśród strzałów powitalnych tureckich nadbrzeżnych baterij w Dardanelach, podażyły przez Marmara na wody Morza Czarnego.

Urzędująca w Stambule Międzynarodowa t. zw. Komisja cieśnin o zamierzonym raidzie nie była zawiadomiona i zgłosiła protest przeciw temu

naruszeniu, które zarazem oznacza bardzo poważne wzmocnienie sowieckich sił morskich na Morzu Czarnem. Ujawnione w ten sposób współdziałanie rządu tureckiego z Sowietami oznacza zarazem uchylene się Turcji od współpracy z Anglią, a pewne okoliczności wskazują, że dzieje się to za wiedzą rządu włoskiego. W ten spo-

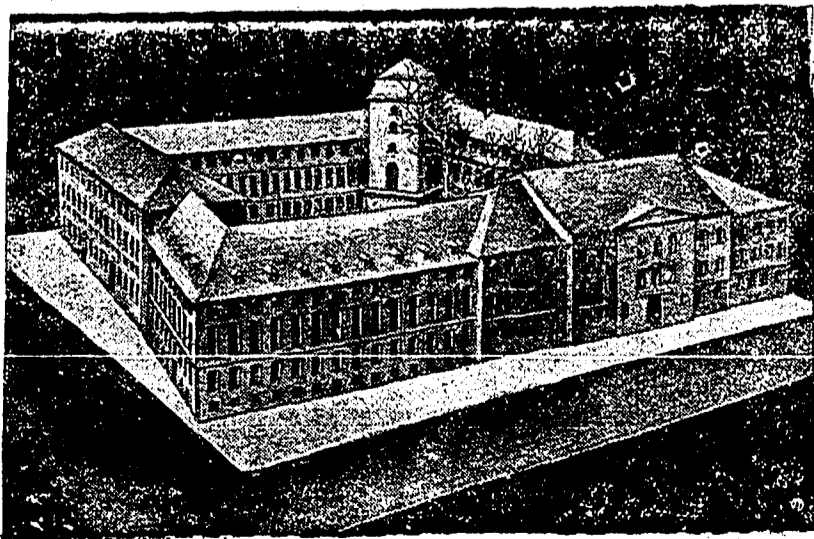
sób w przeddzień zebrania się Konferencji rozbrojeniowej w Londynie nastąpiło na południowych wodach Europy poważne zaostrenie.

Oba wspomniane dreadnought'y sowieckie — coprawda nieco przestarzałe — należały dotąd do floty bałtyckiej Sowietów.

Kładzenie kamienia węgielnego pod nowy uniwersytet w Heidelbergu.

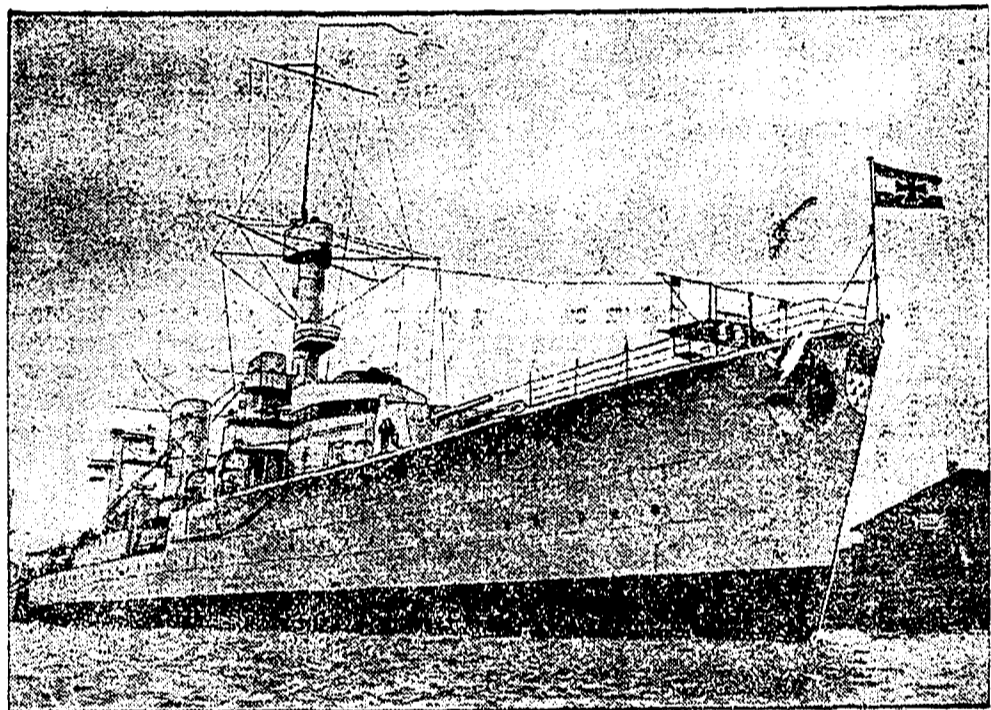


Profesor Gotschlich, rektor uniwersytetu heidelberskiego z symbolicznym młotkiem murarskim dokonuje uroczystego aktu. Nowy uniwersytet heidelberski powstaje dzięki wspaniałomyślnej fundacji byłego ambasadora Północnej Ameryki w Berlinie Jakóba Shurman'a i będzie kosztował 2 milj. marek.



Plan budowy nowego uniwersytetu.

Bojowa marynarka niemiecka uzupełnia się.



Krażownik „Köln“, najnowszy okręt bojowy niemieckiej marynarki.



Załoga oficerska krażownika „Köln“.

W środku kapitan fregaty v. Schröder X, obok niego po lewej ręce spensjonowany starszy palacz okrętowy Neumann, jedyny, który ocalał życie przy zatonięciu starej fregaty „Köln“ w r. 1914, po prawej ręce kapitan dr. Löhe, delegat miasta Kolonii.

Dyplomatyczne pożegnanie

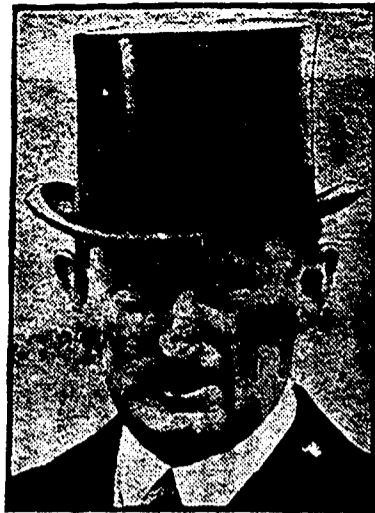


Ambasador Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki Shurman, poszedł przed swoim odjazdem z Berlina na grób Gustawa Stresemanna, by się po raz ostatni pożegnać ze Zmarłym, z którym utrzymywał serdeczne stosunki.



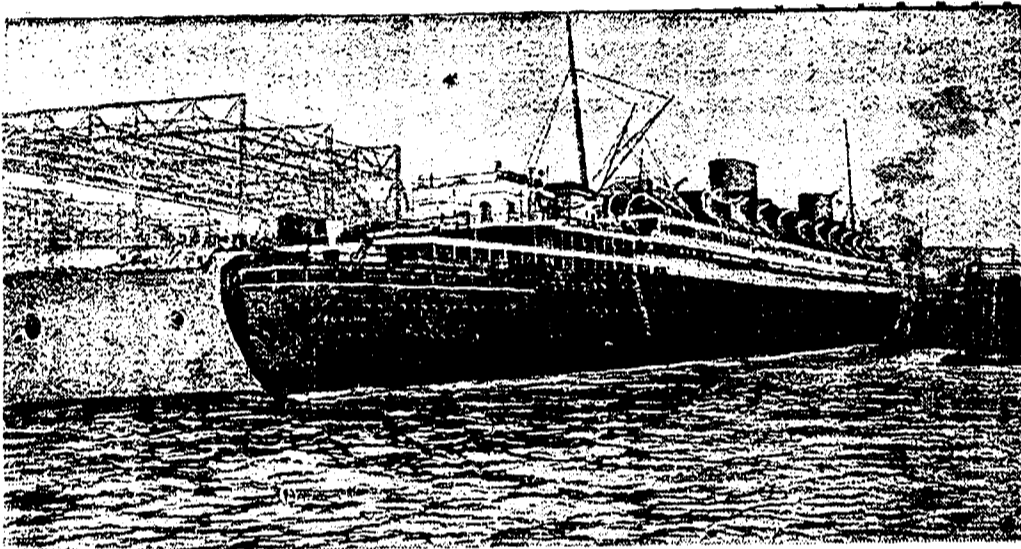
Ostatnia wizyta pożegnalna b. ambasadora ameryk. Shurmana u kanclerza Rzeszy niem. Müllera.

Nowa niem. placówka dyplomatyczna.



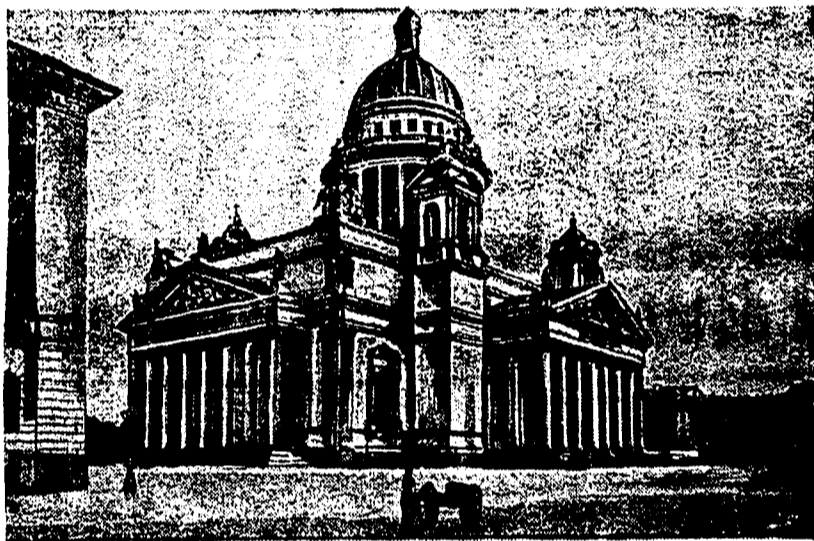
Baron v. Dehn, został jako pierwszy poseł zamianowany dla Irlandji. Siedzibą nowego poselstwa jest stolica Irlandji Dublin. Irlandja jest państwem katolickiem. Nie dawne to jeszcze czasy, gdy Anglja uważała Irlandja za swą kolonja i irlandczyków dla ich wiary i miłości ojczyzny srode prześladowała. Dzisiaj stoi Irlandja w rzedzie europejskich państw niezawisłych. Krew zatem powstańców irlandzkich nie poszła na marne.

„EUROPA”



„Europa” jest siostrzycą najszybszego dzisiaj okrętu transoceanicznego „Bremen”. Jest to prawdziwy kolos morski, biorący i łamiący najdziksze bałwany morskie śpiewająco. „Europa” zacznie pełnić służbę w połowie lutego. Całe wnętrze (kabiny, kajuty i sale) jest luksusowo urządzone.

Walka bolszewików z religią.



Często gęsto piszemy w naszych gazetach o nieublaganej i bezwzględnej walce, jaką sowieci rosyjskie staczają z religią. Ostatnio wyszło rozporządzenie, zamykające wszystkie cerkwie prawosławne, kościoły katolickie, zbory luterskie i bożnice żydowskie. — Na powyższej rycinie widzimy sławną na cały świat katedrę św. Izaaka w Petersburgu, którą bolszewicy przemienili na gmach klubu bezbożników.

Turecki prezydent a pastuszek.



Kemal Pasza, prezydent republiki tureckiej spotkał był podczas jednej ze swoich wycieczek chłopaka, pasącego owce. Mąż stanu wdał się z pastuszkim w rozmowę a odpowiedzi i pytania pastuszka tak zainteresowały Kemala Paszę, że postanowił zająć się jego dalszym wychowaniem i wykształceniem. Zabrał chłopca do stolicy dzisiejszej Turcji, Angory, i oddał do szkół. Kemal Pasza, dzisiejszy władca Turcji też pasał w swej młodości owce.

Szałona burza na Morzu Północnym.

Katastrofalne zniszczenia w Hamburgu i Londynie.



Szałająca w porcie hamburskim burza spowodowała ogromne straty. Poziom wody podniósł się do wysokości 17 i pół stóp ponad zero, przyczem spodziewane jest dalsze podniesienie się poziomu wody. W porcie wydarzyło się szereg wypadków. Statek angielski „Wewsbury” z wielką siłą został uderzony o pale oddzielające stocznię od portu właściwego i został niemal całkowicie zdrzutowany. Jeden

z doków, pływających porwany przez fale, osiadł na mieliźnie i tylko z wielkim trudem udało się go uratować. Grecki statek „Alafia” zmuszony był zawinąć do północnego portu, bowiem większa część znajdującego się na pokładzie ładunku drzewa została zmyta przez fale, przyczem statek odniósł poważne uszkodzenia. „Alafii” groziło poważne niebezpieczeństwo, bowiem kąt pochylenia statku osiągnął 29 stop-



ni. Statek został przyholowany do portu. Wskutek podniesienia się poziomu wód, mosty przy Blankenwese Neuwühlen, oraz most djabełski nie mogą być użyte.